

Sztafeta pokoleń

Pismo izb lekarskich „Gazeta Lekarska” w pozjazdowym numerze, z oczywistych względów, znaczną część swych publikacji poświęciła Krajowemu Zjazdowi Lekarzy. Organizatorzy Zjazdu, wybierając dzień 13 maja, piątek, na dzień wyborów szczytu samorządu zawodowego lekarzy i lekarzy dentystów, być może chcieli udowodnić, że nie są przesądni. Życie samorządu pod nowymi władzami pokaże, czy mieli rację. Zarządzanie pod auspicjami „zmiana pokoleniowa” czy „sztafeta pokoleń”, nie wyklucza korzystania z historycznych doświadczeń, jako że samorząd lekarski osiągnął ponad sto lat istnienia i funkcjonował w różnie sprzyjających mu bądź niesprzyjających okresach historycznych.

Okres wakacyjnej kanikuły nie sprzyja raczej pogłębionym refleksjom, szczególnie u dzieci, które zmęczone zdalnym nauczaniem, połączonym z nienaturalnym ograniczeniem wysiłku fizycznego, związanego chociażby z porannym udaniem się do budynku szkoły, winny gremialnie – z zachowaniem warunków bezpieczeństwa – po normalnym odebraniu świadectw korzystać z uroków lata. Polskie Towarzystwo Pediatryczne przedstawi zapewne w najbliższym czasie powakacyjny bilans zdrowotny polskiego młodego pokolenia w myśl hasła: kiedy się śmieje dziecko, śmieje się cały świat.

Czas wakacji wpisał się w kryzys humanitarny, bo każda wojna jest porażką, niezależnie od tego, czy toczy się blisko, czy daleko. Wojna – z medycznego punktu widzenia – zaburza dobrostan psychofizyczny myślącego człowieka, który pamięta o tym, że strzelba powieszona na ścianie w pierwszym akcie dramatu może nieuchronnie wypalić w akcie trzecim. Młodzi, silni, zdrowi ludzie stają się kalekami bądź giną, ponieważ politycy nie zdołali nawiązać dialogu, którego celem byłoby uniknięcie konfliktu zbrojnego. Społeczeństwa szczycące się bogatą kulturą i posiadaniem elit intelektualnych tworzą małe przymiotniki typu: putinizm, hitleryzm itd. na doraźny użytek.

Czekając w korkach na zatłoczonej autostradzie, zazdrościmy, przyznając jednocześnie rację tym, którzy wiozą swoje auto na platformach doczepionych do pociągu osobowego. Szczebel wyżej są ci, którzy w klimatyzowanym pociągu oddają się lekturze, a elektryczny samochód wypożyczają w docelowym uzdrowisku. Póki co, skasowano pociągi z pięknego historycznego dworca w Aleksandrowie Kujawskim do zaniedbanego i zamkniętego w Ciechocinku. Na pocieszenie, do wypoczynkowej Spały możemy z Łodzi dojechać

właśnie uruchomionym pociągiem aglomeracyjnym. Ceniący ciszę Mazur pod żaglami, z dezaprobatą spojrzą na zakłócających spokój posiadaczy motorówek i skuterów wodnych i postawią odwieczne pytanie, jak pogodzić różne oczekiwania i interesy.

Różnorodność w społeczeństwach jest tak naturalna jak ich ewolucyjny postęp. Te społeczności, które zaakceptowały różnorodność kulturową obyczajową i pozycję elit intelektualnych, mają się na ogół lepiej w kwestii dobrostanu od tych, które tego nie uczyniły. Świat jest tak bogaty w historyczne doświadczenia, że pewnych rzeczy, zjawisk i powiązań nie musimy odkrywać ponownie. W nawiązaniu na przykład do sprawy wynagrodzeń za pracę, wiemy, że każda praca ma swoją cenę, a dzielenie się zyskiem jest umowne. Ponieważ fundowana sobie przez społeczeństwo publiczna ochrona zdrowia jest instytucją *non-profit*, wysokość wynagrodzeń należałoby ustalać z korporacjami zawodowymi. Jest to o tyle aktualne, że przy obecnej organizacji pracy w ochronie zdrowia, tak naprawdę nie wiemy, jak głębokie są niedobory kadrowe. Zestawienie pracoholizmu z dobrą organizacją pracy jest działaniem nieuprawnionym. Krótko mówiąc, sprawę kształtowania wynagrodzeń lekarzy, wszystkie związki, które ich zrzeszają, winny przekazać w ręce izb lekarskich. Sprawa jest możliwa do przeprowadzenia także w dzisiejszych warunkach prawnych. Izby lekarskie wypełniają wiele zadań na rzecz lekarzy, które kiedyś na rzecz wszystkich pracowników ochrony zdrowia wypełniał jeden związek pracowniczy. Inflacja, karanie niegrzecznych państw sankcjami gospodarczymi oraz wiele innych zjawisk spowszedniało z racji przewlekłości i nie robi oczekiwanego wrażenia. Oceny poziomu kształcenia wyobraźni społecznej, czy próby kruszenia ciemnogrodu przy pomocy towarzystw naukowych, na tyle wpasowały się w język politycznych debat, że pytanie o kondycję elit opiniotwórczych w świecie jest jak najbardziej na miejscu.

Fabian Obzejta

Panaceum 07-08/2022